

**Bernard Barbier**

Profesor honorowy Uniwersytetu w Prowansji,  
Przewodniczący Towarzystwa Geograficznego w Marsylii

## GEOGRAFIA I PODRÓŻ „KULTUROWA”. PRZYKŁAD „PODRÓŻY STUDIALNEJ”

Podróże turystyczne znane są już od ponad dwóch wieków. Miały one na celu pokazywanie pięknych zabytków i muzeów zwiedzanych miast i regionów, przedstawiając przy tym ciekawostki przyrodnicze, niezapominając jednak o ich roli edukacyjnej. Wiemy, że to „wielkie podróżowanie”, które podjęli młodzi Brytyjczycy w XIX w. dało początek terminowi „turystyka”, szybko przyjętemu we wszystkich językach. W ten sposób rozwinęła się forma turystyki „kulturowej”, która triumfowała przez długi czas i której symbolem był *Guide Bleu* (Niebieski przewodnik) – dzieło francuskie, tłumaczone na wiele języków, mające swoje odpowiedniki także w innych krajach<sup>1</sup>.

Jednak w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat tego rodzaju podróże uległy zmianie i obecnie touroperatorzy wycieczek oferują trasy „kulturowe” o różnorodnej tematyce. Zobaczenie Sahary nie oznacza bowiem jedynie podziwianie wydm i oaz, ale także przybliżenie natury pustyni i jej tajemniczości, spotkanie nomadów, rozmawianie z nimi, zwyczajne biwakowanie; należy powrócić stamtąd nie tylko bogatszym, ale i odmienionym. Temu powinna jednocześnie towarzyszyć dbałość o „turystykę trwałą”, „turystykę solidarną”, która zapewni uczciwe dochody lokalnej gospodarce.

Czy geografia może być przedmiotem kulturowej trasy turystycznej? *A priori* wydaje się to oczywiste. Pierwsze *Guides Verts* (Zielone Przewodniki), publikowane po wojnie, zawierały np. wszelkie potrzebne wyjaśnienia w celu zrozumienia form polodowcowego ukształtowania terenu lub krasu, ale odnosiły się one głównie do geografii fizycznej, zaniebując aspekty antropogeniczne. W gruncie rzeczy prawdziwa istota geografii była pomijana, a uczestnicy podróży nie mieli całościowej wizji odwiedzanych miejsc i zachowywali w pamięci jedynie zestawione ze sobą ciekawostki dotyczące zabytków lub śro-

dowiska naturalnego – ogólna wizja przestrzeni była ignorowana.

W Towarzystwie Geograficznym w Marsylii staraliśmy się stworzyć taką formułę trasy kulturowej, która wykorzystuje geografię oraz jej szeroką wizję przestrzeni i przygotować podróż studialną. Nasza dyscyplina często postrzegana była wcześniej jako katalog nazw miast i masywów górskich, wykaz statystyk produkcji, lista rzek, które zasilają kilka wielkich miast itp. Przedmiotem geografii jest jednak przede wszystkim studiowanie, które wyjaśni, w jaki sposób różne społeczeństwa zajęły dane obszary i zagospodarowały je, wykorzystując przy tym, z większym lub mniejszym powodzeniem, dary przyrody, a także wydobywając charakter różnych cywilizacji i tworząc w ten sposób oryginalne, żywe „terytoria”, stanowiące fascynujący przedmiot badań. Na uniwersytecie podczas zajęć kameralnych studenci kształceni są w tym właśnie kierunku, a wyjścia w teren uczą ich, jak rozpoznawać to, co nadaje szczególny charakter każdej przestrzeni człowieka.

Podróż studialna organizowana przez Towarzystwo Geograficzne łączy te dwa elementy, tzn. wykorzystanie wcześniej zdobytej wiedzy na temat badanego regionu z jego zobaczeniem i poznaniem „od środka”. Towarzystwo Geograficzne nie składa się wyłącznie z kręgu specjalistów. Oprócz kilku profesorów geografii, w jego skład wchodzi także inni pasjonaci mający równie otwarty umysł, są ciekawi świata, lubiący geografię, dbający o to, by podróżować z szeroko otwartymi oczami i mający niezbędny багаż intelektualny. Te Towarzystwa mają swoją historię; pierwsze z nich zostało utworzone w Paryżu w 1821 r., a w ślad za nim powstały kolejne. We Francji ruch ten rozwinął się szczególnie po wojnie 1870–1871. Był to okres, w którym kraje europejskie odkrywały wciąż jeszcze liczne *terrae incongnitae*

naszej planety i dzieliły się światem między sobą. Ów pęd do poznania nowych ziem i ich mieszkańców był bardzo ważny, a każdy chciał zdobyć wiedzę np. na temat Afryki Subsaharyjskiej, na temat środka Ameryki Południowej czy stref polarnych. Towarzystwa Geograficzne odpowiadały na tę potrzebę i prześcigały się w zapraszaniu odkrywców po ich powrocie do Europy do udziału w spotkaniach na temat ich podróży, aby opisywali tajemnicze kraje i jednocześnie uczyli, pozwalając marzyć. Towarzystwa publikowały też biuletyny zawierające dzienniki z podróży i informowały o nowych odkryciach geograficznych. We Francji tej ciekawości poznawania świata towarzyszyło wprowadzenie geografii do szkolnictwa. Od tego czasu minęło ponad sto lat i praktycznie nie ma już wielu miejsc do odkrycia. Prawie wszystkie Towarzystwa Geograficzne zniknęły, a we Francji ich liczba zmniejszyła się z kilkadziesiątu do zaledwie kilku. W jaki sposób zadbać dziś o ich przetrwanie?

W świecie, w którym triumfuje globalizacja, w którym geografia rozwinęła się i udoskonaliła w swoich koncepcjach, konieczne jest, lecz niewystarczające, organizowanie konferencji na temat krajów mało znanych szerokiej publiczności, podczas których mogą nawet pojawiać się nieoczekiwane i z początku niezrozumiałe konflikty na tle geopolitycznym lub społecznym.

Jednak w czasach, gdy podróżowanie jest bardzo łatwe i nie stanowi już tak wyjątkowej przygody jak w XIX w., wydaje się konieczne zaoferowanie nowych działań, bowiem podróż studialna o tematyce geograficznej jest coraz bardziej poszukiwana. W Marsylii jest właśnie przygotowywana już szesnasta tego typu podróż, mająca na celu „odkrycie” Quebecu (zaplanowana na wczesną jesień 2009 r.).

Pewne jest, że ten typ podróży nie ma nic wspólnego z wycieczkami organizowanymi dla studentów przez uniwersyteckie instytuty geografii. W tym ostatnim przypadku chodzi bowiem o pokazanie nowicjuszom prostych przykładów form ukształtowania terenu, różnych typów środowisk, krajobrazów przemysłowych itd. Naszym celem jest natomiast wyjaśnienie starszej, ciekawej świata publiczności całą złożoność wybranej do odwiedzenia przestrzeni, która zaspokoi jej upodobanie do sztuki i cywilizacji, która ją zrodziła, jej chęć zrozumienia, z jakimi problemami mają do czynienia, oraz stanowi przyjemność oglądania i objaśniania piękna naturalnych krajobrazów. Należy od razu podkreślić, że ten sposób podróżowania stanowi prawdziwą nowość dla tych, którzy go praktykują.

Jak powinna wyglądać organizacja i przebieg „podróży studialnej”?

1. Czas przeznaczony na podróż. Jest to po części kwestia funduszy, bowiem mogą one ograniczać lub

wydłużyć czas pobytu, oraz koniecznej do pokonania odległości. Przykładowo, Republika Argentyńska jest celem wyjątkowym przez swój nieoczekiwany i zróżnicowany spektakl przyrody, ze względu na interesujące zestawienie krajobrazu pampy i olbrzymiego Buenos Aires, jak również z powodu fascynującej ewolucji politycznej i geopolitycznej kraju. Aby wyjazd do Argentyny dla Europejczyka mógł spełniać funkcje podróży studialnej należałoby tam jednak spędzić co najmniej trzy tygodnie i ponieść wysokie koszty. Dla Europejczyka najważniejsze do poznania są przede wszystkim kraje naszego kontynentu, najlepiej najbliżsi sąsiedzi, do których można zaplanować pobyt dziesięcio- lub piętnastodniowy.

2. Wybór kraju. Należało by wybrać na odbycie podróży studialnej taki kraj, który charakteryzuje pewna jedność przyrodnicza czy kulturowa. W przypadku wyspy, wybór jest prosty, gdyż można ją łatwo objechać. W ten sposób członkowie naszego Towarzystwa przestudiowali Cypr i Islandię – małe jednostki, łatwe do zaprezentowania w ich całości i różnorodności. W przypadku Sycylii natomiast, której bogactwa naturalne, historyczne i kulturowe są bardzo znaczące, nie było już możliwości obejrzenia „wszystkiego” w wyznaczonym czasie. Portugalia z kolei jest większa, bardziej zróżnicowana niż mogłoby się to wydawać, jednakże jej zróżnicowanie kulturowe jest nieco mniejsze, podobnie jak w Bułgarii, Słowacji, a nawet Rumunii, ale wybrana trasa pozwoliła dostrzec pewną wizję całości. W przypadku bardzo dużych lub „rozciągniętych” krajów należy z kolei dokonać wyboru. Poznanie Norwegii na przykład, która urzeka swoim środowiskiem naturalnym, społeczeństwem, historią, koncepcjami socjaldemokratycznymi, wymaga dokonania takiego wyboru. Można skoncentrować się na jej części centralnej, od Oslo po Trondheim i Bergen, ponieważ obszar ten pozwala poznać zarówno jej olśniewającą przyrodę, jak i duże miasta, a także przyjrzeć się bliżej jej systemowi społeczno-ekonomicznemu – marzenie wielu pokoleń Europejczyków.

Jeśli chodzi o kraj położony blisko bądź bardzo popularny dla turystów, wybór jest trudny. Holandia jest bardzo znana, ale przede wszystkim Amsterdam – najczęściej odwiedzane są jego prestiżowe muzea i pobliskie wielkie miasta. Tu należałoby przyjąć ograniczenie, które można by zamknąć hasłem: „Niderlandy poza przetartymi szlakami”, co pozwoliłoby zobaczyć np. Deltę, Zuiderzee, Fryzję, Wschód, jednocześnie umiejscawiając tak różne regiony w ogólnym kontekście jako część Holandii, aby wychwycić problemy wspólne dla kraju. Wybór Włoch jest bardziej trudny, ponieważ jest to kraj najczęściej odwiedzany przez turystów i przez to łatwo identyfikowany, ale jednak niepoznany; można tam np. przygotować podróż studialną na trasie od Umbrii do Abruzji.

3. Przebieg trasy. Nie należy pozwolić narzucić sobie trasy wcześniej przygotowanej przez turoperatora i odnoszącej się jedynie do turystyki *sensu stricto*. Powinno się wybrać miejsca, które chce się zobaczyć, ponieważ są one dobrą próbką tego, co warto zwiedzić w regionie, a pozwala to na umieszczenie wybranych miejsc w kontekście narodowym i geograficznym. Ważne jest, aby przedstawić ogólną wizję podróży i zaprezentować osobliwość oraz oryginalność danego regionu, a nie skupiać się szczegółowo na każdym miejscu.

Wydaje się zatem konieczne przygotowanie podręcznego przewodnika i przesłanie go uczestnikom przed wyjazdem, aby zapoznali się w ogólnym zarysie z miejscami, które będą zwiedzać. Klasyczne przewodniki (turystyczne) są generalnie dobrze wykonane, ale w duchu, który jest obcy geografom pracującym w terenie. Uwodzą one czytelnika prostym, ale jednocześnie szczegółowym tekstem, poprzez zestawienie interesujących miejsc, jednakże bez troski o powiązanie poszczególnych elementów w celu utworzenia pewnej spójnej całości. Geografowie szukają zjawisk przestrzennych i związków między nimi, aby móc ten spójny obraz w konsekwencji podróży uzyskać.

Co powinien zawierać taki podręczny przewodnik? Wszystko to, co niesie ze sobą geografia mająca na celu zrozumienie zaobserwowanych podczas podróży studialnej zjawisk i obiektów. Ponieważ dyscyplina ta jest jednym ze sposobów podejścia do badania przestrzeni i znajduje się na pograniczu wielu innych nauk, może ona wykreować obraz całościowy wybranego na podróż studialna regionu, bez ograniczania się do jednego aspektu. Systematyzując wiedzę o danym regionie, odwołuje się jednocześnie często do wiedzy specjalistów innych dziedzin.

Tekst przewodnika powinien być dwudziestopięcioletni, trzydziestostronicowy, w tym zawierać mapy i schematy. Początek powinna stanowić charakterystyka zwiedzanego kraju, ukazując jego oryginalność, to, co jest w nim interesujące, jego osobliwość kulturową, aktualne problemy. Dalej można w sposób bardziej klasyczny omówić jego środowisko naturalne (geomorfologię, klimat), historię, ludność (demografię, grupy etniczne i mniejszości narodowe), ekonomię, cywilizację, kulturę, wewnętrzną sytuację polityczną, problemy geopolityczne – mając na uwadze troskę o wprowadzenie i zestawienie na samym początku różnorodnych aspektów, które będą przedstawiane w trakcie podróży. Temu wprowadzeniu powinien towarzyszyć dokładny opis przebiegu dziennej trasy.

Należy unikać sporządzenia kolejno następujących po sobie, ale niczym niepowiązanych rozdziałów, które dają pewną wiedzę, ale nie ukazują istoty

zagadnień badawczych. Posłużmy się przykładem Islandii. W celu ukazania wyjątkowości tego kraju należy położyć szczególny nacisk na niektóre aspekty, takie jak: charakter wyspiarski czy wysoka szerokość geograficzna, które z historycznego punktu widzenia uchroniły kraj przed najazdami i przed koniecznością utrzymania armii, ale jednocześnie zapewniły strategiczną nadmorską pozycję w trakcie II wojny światowej. Skłoniło to m.in. Amerykanów do stacjonowania na tym terenie i opuszczenia go dopiero w 2006, a Islandię do wstąpienia do NATO od 1948 r. Kolejne ważne zagadnienie to aktywność wulkaniczna charakteryzująca Islandię – prawdziwe „muzeum” form, co należy wyjaśnić wprowadzając uczestników w teorię płyt tektonicznych oraz przywołując liczne i katastroficzne w skutkach erupcje wulkaniczne, które zniszczyły jedną trzecią ludności i połowę zwierząt hodowlanych. Kolejne problemy to: historia średniowieczna, ukazująca życie polityczne bez rządu, ale z ustawami i zgromadzeniem demokratycznym obradującym raz na rok, które doprowadziło do powstania pewnej odmiany socjaldemokracji; długą dominację duńską, aż do 1945 r.; biedę, która naznaczyła każdy wiek, będącą konsekwencją katastrof naturalnych i obojętności Duńczyków w stosunku do mieszkańców Islandii; wspaniały rozwój ekonomiczno-społeczny od czasu niepodległości, który pozwolił Islandii awansować na siódme miejsce w skali światowej pod względem dochodu na jednego mieszkańca (praca została przygotowana przed kryzysem ekonomicznym Islandii na przełomie 2008/2009).

Bardzo interesujący jest również przykład wschodniego wybrzeża Morza Bałtyckiego, trasą od Litwy do miasta Piotra Wielkiego – Sankt Petersburga. Zrozumieć geograficznie tej „fasady” Morza Bałtyckiego, to prześledzić najpierw jej historię i przeanalizować jej geopolitykę, bardziej niż opisywać jej rzeźbę glacialną. Niewielkie plemiona „bałtyckie”, włączając w to Ugrofinów z Estonii, były zawsze zdominowane przez inne, większe kraje nadmorskie, które chciały objąć panowanie nad małym „jeziorem” („Szwedzkie jezioro” Karola XII), a ostatnim z nich była Rosja carów, a później Sowietów, i że dla tej właśnie Rosji, dotąd bardziej azjatyckiej niż europejskiej, była to jedyna droga wylotowa w stronę otwartego morza na zachodzie, a wszystkie porty tego wybrzeża – od Rosji, przez Estonię i Kurlandię, aż po Litwę – nabierały pierwszoplanowego strategicznego znaczenia.

4. Wybór operatora wycieczki. Istnieje ryzyko, że pozwolimy narzucić sobie już „gotową” wycieczkę lub nieco zmodyfikowaną na tę okazję. Należy zatem zwrócić się do takiego turoperatora, który rozumie, że chodzi o zorganizowanie wycieczki według koncepcji odpowiadającej geografom. Dostarcza mu się up-

rzednio przygotowany przebieg trasy, dzień po dniu, łącznie z punktami zwiedzania i oczekiwanymi wystąpieniami, przerwami w południe i wieczorem, natomiast od niego oczekuje się jedynie świadczenia usług: zabezpieczenia biletów na przelot, hotele, restauracje, autokary, przewodników ogólnych i wyspecjalizowanych w oprowadzaniu po danym mieście bądź obiekcie.

Nie chodzi tu przecież o klasyczną wycieczkę turystyczną, ale o szczególną podróż studialną, opierającą się na wiedzy geograficznej, gdzie odpowiedzialnym za jej przebieg jest nie turoperator a przewodniczący Towarzystwa Geograficznego.

5. Sposób poznawania wybranego regionu. W przypadku podróży studialnej należy wykorzystać wszystkie możliwe kompetencje. Na przykład kolegów lub przyjaciół z ośrodka geograficznego uniwersytetu danego kraju, który przekaże swoją akademicką wiedzę w terenie czy podczas kameralnego spotkania podczas podróży; wystąpień uczestników podróży znających wizytowany region, wybrany obiekt lub problem; oraz opowiadań lokalnych pasjonatów swojego terenu, którzy przybliżą kulturę, styl życia i ukażą cechy narodowe lub regionalne uczestnikom podróży.

\* \* \*

Przygotowanie podróży studialnej wymaga od geografa organizatora skrupulatnych i starannych przygotowań przebiegu trasy oraz wskazania specjalnie wybranych miejsc niezbędnych do obejrzenia, aby po zakończeniu podróży uzyskać spodziewany całościowy obraz odwiedzanego kraju czy jego regionu. Od zaangażowania organizatora zależy nie tylko zdobycie szczegółowej wiedzy o tym kraju, ale także liczba chętnych do udziału w niej i satysfakcjonujące uczestników koszty. Optymalną liczbą uczestników jest około 30 osób, zarówno ze względu na możliwości przekazu i percepcji uzyskiwanej wiedzy, jak i ze względów ekonomicznych.

Na powodzenie podróży studialnej składają się nie tylko uzyskane wiadomości z przygotowanych wcześniej przewodników o wybranym do zwiedzania kraju czy jego regionie, poznanie obiektów i zjawisk w terenie, poznanie świata przyrody, zapoznanie się z historią regionu, kulturą, gastronomią, problematyką społeczną i ekonomiczną. Podróż taka zwieńczona jest sukcesem wtedy, gdy mamy poczucie poznania go „od wewnątrz”. Podróż studialna bowiem nie służy wyłącznie „obejrzeniu” kraju, ale głównie jego zrozumieniu, czyli w sposób odpowiadający podejściu geograficznemu.

#### PRZYPIS

<sup>1</sup> Zajmowaliśmy się już tym tematem na łamach tego czasopisma w 2005 r. („Turizm”, t. 15, z. 1-2, s. 95-120).

*Tłumaczenie z języka francuskiego: Anna Sobolewska*